

Sygn. akt III AUa 486/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2012 r. w Szczecinie

sprawy J. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. W..

przy udziale zainteresowanych M. K., B. S., K. S., W. S., L. Ś., K. Ś., Z. W. (1), Z. W. (2), C. W., S. W., K. W., J. Z., P. Z., K. Z., T. Z., G. Ż., J. Ż.

o ustalenie niepodlegania ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 14 marca 2012 r. sygn. akt VI U 1183/11

oddala apelację.

**Sygn. akt III AUa 486/12**

## UZASADNIENIE

J. W. prowadzący Koncesjonowaną Firmę O. O. i. M. (...) w G. W.. złożył odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. W.. z dnia 29 stycznia 2010 r. o ustaleniu podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu: K. Ś. w okresie od 1 października 2006 r. do 31 sierpnia 2007 r. (VIU 1183/11), L. Ś. w okresie od 1 maja 2004 r. do 30 listopada 2004 r. oraz od 1 marca 2005 r. do 31 marca 2005 r. (VIU 1184/11), K. W. w okresie od 1 kwietnia 2005 r. do 31 marca 2006 r. oraz od 1 czerwca 2006 r. do 23 lipca 2006 r. (VIU 1185/11), S. W. w okresie od 1 sierpnia 2004 r. do 30 września 2004 r. (VIU 1186/11), C. W. w okresie od 1 stycznia 2008 r. do 30 listopada 2008 r. (VIU 1187/11), Z. W. (2) w okresie od 1 stycznia 2008 r. do 30 listopada 2008 r. (VIU 1188/11), Z. W. (1) w okresie od 1 marca 2008 r. do 30 listopada 2008 r. (VIU 1189/11), W. S. w okresie

od 16 czerwca 2004 r. do 30 marca 2006 r. (VIU 1190/11), M. K. za styczeń 2008 r (VIU 1191/11), J. Ż. w okresie od 1 stycznia 2004 r. do 15 maja 2005 r. (VIU 1192/11), G. Ż. w okresie od 1 stycznia 2004 r. do 30 kwietnia 2006 r. (VIU 1193/11), T. Z. w okresie od 1 maja 2008 r. do 30 listopada 2008 r. (VIU 1194/11), K. Z. w okresie od 1 września 2004 r. do 31 stycznia 2006 r. (VIU 1195/11), P. Z. w okresie od 1 stycznia 2007 r. do 31 lipca 2007 r. (VIU 1196/11), J. Z. w okresie od 1 stycznia 2007 r. do 30 czerwca 2007 r. (VIU 1197/11), K. S. w okresie od 1 stycznia 2008 r. do 30 listopada 2008 r. (VIU 1198/11), B. S. w okresie od 1 marca 2008 r. do 30 listopada 2008 r. (VIU 1199/11) jako zleceniobiorców. Odwołujący podniósł, że charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanych potwierdza przesłanki umowy o dzieło. Czynności wykonywane przez pracowników ochrony mają element rezultatu w postaci skutecznej ochrony obiektu oraz sprzątnięcia. Kwalifikowanie wszystkich umów w obiektach ochrony jako umowy zlecenia stanowi nadto dyskryminację stron umowy oraz ograniczenia w zakresie swobody umów.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. wniósł o oddalenie odwołań.

Zainteresowani nie zajęli stanowiska w sprawie.

Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 22 grudnia 2011 r. na rozprawie połączył sprawy do wspólnego prowadzenia i rozstrzygnięcia prowadząc je dalej pod sygn. akt VIU 1183/11.

Wyrokiem z dnia 14 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania oraz zasądził od J. W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. W. kwotę 1020 zł kosztów zastępstwa procesowego.

Z ustaleń sądu I instancji wynika, że J. W. prowadzi działalność gospodarczą pod Firmą O. O. i. M. (...) w G. W. W związku z tym zawarł z zainteresowanym B. S. umowę o dzieło dotyczącą dozoru i ochrony obiektów powierzonych przedmiotów w okresie od 1 marca 2008 r. do 30 listopada 2008 r. Wynagrodzenie było płatne co 2-3 miesiące, przywoził je wnioskodawca, który za upoważnieniem zainteresowanego kwitował ten fakt na liście płac. Zainteresowany nie wystawiał rachunków z tytułu zawartej umowy o dzieło. W pracy zastępował innych w razie ich nieobecności. Sprawował ochronę mienia w S. na terenie Zarządu Dróg Powiatowych. Obecność w obiekcie sprawdzał telefonicznie wnioskodawca. Zainteresowany przeszedł ustne szkolenie z zakresu bhp. Następnie sąd okręgowy ustalił, że wnioskodawca zawarł umowy o dzieło dotyczące dozoru i ochrony obiektów powierzonych przedmiotów oraz utrzymania porządku w dozorowanych obiektach z następującymi osobami i w następujących okresach : z K. S. od 1 stycznia 2008 r. do 30 listopada 2008 r., z L. Ś. od 1 maja 2004 r. do 30 listopada 2004 r. oraz od 1 marca 2005 r. do 31 marca 2005 r., z K. Ś. od 1 października 2006 r. do 31 sierpnia 2007 r., ze S. W. od 1 sierpnia 2004 r. do 30 września 2004 r., z J. Z. od 1 stycznia 2007 r. do 30 czerwca 2007 r., z P. Z. od 1 stycznia 2007 r. do 31 lipca 2007 r., z G. Ż. od 1 stycznia 2004 r. do 30 kwietnia 2006 r., z M. K. w styczniu 2008 r. Ponadto sąd okręgowy ustalił, że wnioskodawca zawarł umowę o dzieło dotyczącą dozoru i ochrony obiektów powierzonych przedmiotów oraz utrzymania porządku w dozorowanych obiektach z zainteresowanym W. S. w okresie od 16 czerwca 2004 r. do 30 marca 2006 r., przy czym do obowiązków zainteresowanego należała ochrona obiektu - S. O. w. G. W.. Wynagrodzenie było płatne co miesiąc, a jego odbiór zainteresowany kwitował na liście płac. Obecność w obiekcie odnotowywał w zeszycie. Zainteresowany ten przeszedł szkolenie z zakresu bhp, wstępne badania lekarskie, otrzymał odzież służbową. Nie wystawiał rachunków z tytułu zawartej umowy o dzieło. Na własną prośbę otrzymał rachunek końcowy do umowy o dzieło. Wnioskodawca zawarł też umowę o dzieło dotyczącą dozoru i ochrony obiektów powierzonych przedmiotów oraz utrzymanie porządku w dozorowanych obiektach z zainteresowanym Z. W. (1) w okresie od 1 marca 2008 r. do 30 listopada 2008 r. Umowa ta została zawarta na czas nieokreślony. Określono w niej termin płatności i wysokość wynagrodzenia - 30-tego każdego miesiąca. W umowie ujęto, że pracodawca wyda zainteresowanemu odzież ochronną i pokryje koszty szkolenia BHP. Zainteresowany złożył w dniu 2 kwietnia 2008 r. oświadczenie, że nie figuruje w kartotece KRK. W okresie od 1 stycznia 2008 r. do 30 listopada 2008 r. wnioskodawca zawarł umowę o dzieło dotyczącą dozoru i ochrony obiektów powierzonych przedmiotów oraz utrzymanie porządku w dozorowanych obiektach ze Z. W. (2) oraz z zainteresowanym C. W.. Zainteresowani odbyli instruktaż szkolenia z bhp i złożyli oświadczenie, że nie figurują w rejestrze karnym oraz kwestionariusz osobowy. Umowy zostały zawarte na czas nieokreślony. Określono w nich termin płatności i wysokość wynagrodzenia do 15-

tego każdego miesiąca. W umowach ujęto, że pracodawca wyda zainteresowanym odzież ochronną i pokryje koszty szkolenia BHP. W okresie od 1 kwietnia 2005 r. do 31 marca 2006 r. wnioskodawca zawarł umowę o dzieło dotyczącą dozoru i ochrony obiektów powierzonych przedmiotów oraz utrzymanie porządku w dozorowanych obiektach z zainteresowanym K. W., od 1 czerwca 2006 r. do 23 lipca 2006 r. Zainteresowany odbył instruktaż szkolenia z bhp, przeszedł wstępne badania lekarskie. Umowa została zawarta na czas nieokreślony. Określono termin płatności i wysokość wynagrodzenia do 30-tego każdego miesiąca. Ujęto w umowie, że pracodawca wyda zainteresowanemu odzież ochronną i pokryje koszty szkolenia BHP. Zainteresowany złożył wnioskodawcy kwestionariusz osobowy i otrzymał zakres obowiązków pracownika ochrony. Z zainteresowanym K. Z. wnioskodawca zawarł umowę o dzieło dotyczącą dozoru i ochrony obiektów powierzonych przedmiotów oraz utrzymanie porządku w dozorowanych obiektach w okresie od 1 września 2004 r. do 31 stycznia 2006 r. Umowa została zawarta na czas nieokreślony. Zainteresowany nie wystawiał rachunków z tytułu zawartej umowy o dzieło. Wynagrodzenie otrzymywał regularnie raz w miesiącu, podpisywał listę płac. Do jego obowiązków należało: ochrona obiektów m.in. kotłowni i przedszkola. Zainteresowany przeszedł szkolenie z zakresu bhp, otrzymał odzież służbową. Z zainteresowanym T. Z. wnioskodawca zawarł umowę o dzieło dotyczącą dozoru i ochrony obiektów powierzonych przedmiotów oraz utrzymanie porządku w dozorowanych obiektach w okresie od 1 maja 2008 r. do 30 listopada 2008 r. Zainteresowany odbył instruktaż szkolenia z bhp. Złożył oświadczenie, iż nie figuruje w rejestrze karnym oraz kwestionariusz osobowy. Umowa została zawarta na czas nieokreślony. Określono termin płatności i wysokość wynagrodzenia - 15 tego każdego miesiąca. Ujęto w umowie, iż pracodawca wyda zainteresowanemu odzież ochronną i pokryje koszty szkolenia BHP. Z zainteresowanym J. Ż. wnioskodawca zawarł umowę o dzieło dotyczącą dozoru i ochrony obiektów powierzonych przedmiotów oraz utrzymanie porządku w dozorowanych obiektach w okresie od 1 stycznia 2004 r. do 15 maja 2005 r. Strony nie posiadają umowy. Zainteresowany nie wystawiał rachunków za wykonaną pracę. Do jego obowiązków należała ochrona obiektu hali targowej w G. W.. Wynagrodzenie otrzymywał raz w miesiącu, podpisywał listę płac. Zainteresowany przeszedł szkolenie z zakresu bhp, wstępne badania lekarskie oraz otrzymał odzież służbową.

Sąd okręgowy ustalił dalej, że organ rentowy przeprowadził u wnioskodawcy w okresie od 22 grudnia 2008 r. do 29 kwietnia 2009 r. kontrolę dotyczącą m.in. prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania, opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych za okres od 1 stycznia 2004 r. do 30 listopada 2008 r. Na skutek postępowania wyjaśniającego oraz ww. kontroli organ wydał zaskarżone decyzje w dniu 29 stycznia 2010 r. o podleganiu obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu z tytułu wykonywania czynności przez zainteresowanych u płatnika jako zleceniobiorców w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach.

Sąd I instancji zważył, że odwołania od wskazanych decyzji nie zasługiwały na uwzględnienie. Przytaczając przepisy regulujące umowę o dzieło (art. 627-646 k.c.) oraz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), sąd okręgowy także w oparciu o obszerne orzecznictwo wyłuszczył różnice wskazanych stosunków prawnych i ocenił, że stan faktyczny sprawy nie pozwala na przyjęcie, że wykonywane przez zainteresowanych prace były realizowane w ramach umowy o dzieło. Z charakteru czynności wykonywanych przez zainteresowanych wynika, że były one w istocie realizowane w ramach umów starannego działania, które są charakterystyczne dla umowy zlecenia (umów o świadczenie usług). Jak wynika z niespornych ustaleń wszyscy zainteresowani wykonywali powtarzające się czynności polegające na dozorowaniu i ochronie powierzonych obiektów oraz utrzymaniu w nich porządku. Potwierdzili to zarówno przesłuchani w postępowaniu administracyjnym zainteresowani: B. S., W. S., K. Z. (1) i J. Ż., jak i wnioskodawca. Sąd okręgowy wskazał, że obowiązki polegające na dozorowaniu obiektów z założenia nie mogą mieć charakteru dzieła, ponieważ polegają na wykonywaniu pewnych powtarzających się czynności bez możliwości osiągnięcia rezultatu. W tej sprawie przyjęto też system rozliczeń miesięcznych. Zainteresowani (za wyjątkiem B. S.) wynagrodzenie otrzymywali regularnie raz w miesiącu i podpisywali listę płac. Zainteresowani nie wystawiali rachunków z tytułu zawartej umowy o dzieło (W. S., B.S., K. Z., J.Ż.). Wynagrodzenie było płacone jedynie za przepracowane godziny. Wysokość wynagrodzenia wskazana w umowach z reguły obejmowała 6-7 służb. J. W. przyznał, że nie płacił za niewykonywanie pracy. Naliczanie wynagrodzenia odbywało się zatem w sposób charakterystyczny dla umów cywilnoprawnych (odpowiednio do liczby

godzin i bez prawa do wynagrodzenia za czas nieświadczenia pracy). Fakt, że strony określiły zasady wynagrodzenia, nie stanowi elementu przesądającego o umowie o dzieło. Obecność w dozorowanym obiekcie zainteresowani potwierdzali w zeszycie (W. S.), księdze raportów (K. Z., J.Ż.) lub J. W. sprawdzał ich obecność telefonicznie (B.S.). Na przyjmującym zamówienie w umowie o dzieło nie spoczywa obowiązek osobistego wykonania dzieła. W wypadku umowy zlecenia rezultat nie jest elementem koniecznym, a występuje jako zasada obowiązek osobistego spełnienia świadczenia przez zleceniobiorcę. W niniejszej sprawie taki obowiązek występował, chociaż zdarzało się, iż wnioskodawca dopuszczał zastępstwo. Sąd I instancji akcentował, że strony nie ustaliły też żadnej odpowiedzialności za nienależyte wykonanie dzieła, co jest charakterystycznym elementem umowy zlecenia, a nie o dzieło. Ryzyko niewykonania lub wadliwego wykonania usługi ochrony obiektu, będącej przedmiotem umowy między wnioskodawcą, a tym przedsiębiorstwem, z natury rzeczy obciążało J. W., a nie zainteresowanych, którzy wykonywali pracę w celu realizacji w/w umowy. W niniejszej sprawie brak było też możliwości poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Przedmiot umowy nie poddawał się ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za błędy. W ocenie sądu okręgowego nie można też zastrzegać wyłączności umowy o dzieło dla przedmiotu świadczenia, który może i zwykle jest przedmiotem typowych umów o świadczenie usług, a nawet umowy o pracę. Dozorca, ochroniarz, stróż itp. nie tworzy żadnego dzieła, lecz tylko dokonuje zwykłej czynności dozoru, ochraniając, pilnując powierzony mu obiekt. Wykonanie oznaczonego dzieła z art. 627 k.c., to stworzenie dzieła, które poprzednio nie istniało. Sąd okręgowy ocenił, że czynności dozoru i sprzątanego, a w zasadzie efekt końcowy, w postaci wysprzątanego i ochronionego, czy upilnowanego mienia, nie naruszonego pod względem bezpieczeństwa obiektu trudno jest uznać za takie właśnie dzieło. W toku postępowania sądowego wnioskodawca przyznał, iż decydował się na umowy o dzieło z zainteresowanymi, albowiem nie wymagało to opłacania składek. W tym celu zawierał umowy z osobami dla których wykonywane czynności nie były głównym źródłem utrzymania - z rencistami i emerytami. Skoro więc umowy nazwane umowami o dzieło, nie zawierały istotnych elementów takich umów, a ich celem było uniknięcie płacenia od wypłaconych wynagrodzeń składek na ubezpieczenie społeczne, to usprawiedliwiona jest ocena, że umowy te były umowami realizowanymi w ramach umów starannego działania, które są charakterystyczne dla umowy zlecenia (umów o świadczenie usług). Zgodnie zatem z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2009.205.1585 zwana dalej ustawą systemową) na odwołującym spoczywał obowiązek zgłoszenia zainteresowanych do ubezpieczeń społecznych. Mając na uwadze powyższe, sąd okręgowy na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 oddalił odwołania uznając zasadność zaskarżonych decyzji.

Apelację od wyroku złożył płatnik J. W.. Zdaniem skarżącego rozstrzygnięcie sądu I instancji jest krzywdzące, bowiem dokonuje zmiany umów łączących płatnika z zainteresowanymi bez ich woli. ZUS ściągając od płatnika pieniądze za zainteresowanych nie daje im nic w zamian. Apelujący podniósł, że wiele firm ochroniarskich zawiera ze swoimi pracownikami właśnie umowy o dzieło. Wskazał, że o rodzaju zawartej umowy decyduje nie tyle jej nazwa ile cel i zgodny zamiar stron. Tak podnosząc, apelujący wniósł o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie odwołań oraz uchylenie rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Apelacja J. W. jest nieuzasadniona. Sąd odwoławczy przyjmuje za własne prawidłowe ustalenia oraz należycie umotywowaną ocenę prawną zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Apelujący w istocie nie kwestionuje podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, lecz dokonana przez sąd I instancji ocena prawną poprzez zakwalifikowanie objętych decyzjami umów jako umów o świadczenie usług, zamiast – o co wnosił płatnik – jako umów o dzieło. W ocenie sądu apelacyjnego, sąd okręgowy nie naruszył prawa materialnego uznając, że strony tj. płatnika oraz zainteresowanych nie łączyła umowa o dzieło. Sąd I instancji rzetelnie wywiódł taki wniosek dokonując trafnej interpretacji art. 627 k.c. oraz o przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług.

W zakresie oceny prawnej należy odnotować, że zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i art. 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia,

zwanymi dalej „zleceniobiorcami” oraz osobami z nimi współpracującymi. Podzielając zatem zasadniczo niesporne ustalenia co do czynności wykonywanych przez zainteresowanych, treści łączących ich z płatnikiem umów, sąd apelacyjny uznał, że bez wątplenia zainteresowani nie wykonywali pracy na podstawie umowy o dzieło. Wykonywane przez nich czynności charakterystyczne są dla umowy o świadczenie usług, a tym samym cytowany przepis znajduje do nich zastosowanie. Sąd okręgowy trafnie przy tym wykazał na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło a umową o świadczenie usług, do której stosować należy odpowiednio przepis o umowie zlecenia.

Słusznie zaznacza skarżący, że sama nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak wymagają tego, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy badać raczej, jaki był zgodny zamiar stron i cel umów, aniżeli opierać się na dosłownym brzmieniu. Jednak zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyroki SN z 25 stycznia 2002r., II UKN 769/00, LEX nr 560567 oraz z 29 lipca 2009 r., IPK 315/07, LEX nr 470956). O charakterze umowy decyduje bowiem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, LEX nr 885011). W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać takiego charakteru zatrudnienia, jeśli faktycznie wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornych umowach, określonych jako „umowa o dzieło”, jest więc bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086). W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym (przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; uchwała z 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39). System ubezpieczeń społecznych ma jednak charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jeśliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyła umowa o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa.

Zdaniem sądu apelacyjnego, zawarte przez strony umowy faktycznie charakteryzowały się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew ich nazwie – umowy o dzieło. Sąd odwoławczy podziela zapatrywanie, że wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanych jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c. W myśl zasady swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Nie oznacza to jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki, na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353<sup>1</sup> k.c. Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania

momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem (vide: G.Kozieł, Komentarz do art. 627 Kodeksu cywilnego, LEX 2010). Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć wpływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych, w ilościach przemysłowych. Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania – starannego wykonywania umówionych czynności. Powinnym zachowaniem wykonawcy takiej umowy jest wykonywanie czynności faktycznych zmierzających w jakimś kierunku, ale ich wykonawca nie zobowiązuje się do osiągnięcia celu tych czynności.

Przy kwalifikacji konkretnej umowy należy więc badać w pierwszej kolejności czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła – polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialną, ale ucieleśnioną na jakimś nośniku (vide Edward Gniewek, komentarz do art. 750 Kodeksu cywilnego, wydawnictwo C.H. Beck, str. 1167). Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Już z treści zeznań płatnika wynika, że wola stron przy kwalifikacji zawieranych umów o dzieło, determinowana była nie ich przedmiotem, a zatem nastawieniem na osiągnięcie określonego rezultatu, ale uniknięciem obowiązków składkowych (k. 74). J. W. przyznał, że początkowo zawierał z pracownikami umowy o pracę, następnie były to umowy zlecenia, a od 2004 r. umowy o dzieło. Płatnik nie umawiał się z góry z zainteresowanym na wykonanie określonego przedmiotu i za określone wynagrodzenie. Bezspornie przedmiotem umów z zainteresowanymi były czynności polegające na dozorowaniu i ochronie określonych obiektów oraz utrzymywanie porządku w dozorowanych obiektach. Także treść umowy precyzuje, że wykonawca wykonuje świadczenie usługi, która obejmuje ochronę również godzinach nocnych, w soboty, niedziele i święta i dni wolne ustawowe od pracy (§ 7 umowy). Nie bez znaczenia jest, że u płatnika obowiązywał tzw. ramowy zakres obowiązków pracownika ochrony, który w formie pisemnej potwierdzali niektórzy zainteresowani, zaś inni ich analogiczną treść poświadczali ustnie. Z zakresu tego wynika, że zainteresowani zobligowani byli do punktualnego stawiania do pracy w godzinach określonych w grafiku, a w razie nie przybycia do pracy zmiennika zawiadomienia o tym fakcie przełożonych. Do obowiązków pracownika ochrony należało m.in. dokonywanie obchodów całego obiektu co godzinę w nierównych odstępach czasu, sprawdzanie źródeł pochodzenia podejrzanych hałasów, odbłasków, ognia, dymu, zapachu spalenizny itp., przechowywanie zdawanych do wartowni kluczy i wydanie ich wyłącznie osobom upoważnionym, oraz utrzymywanie porządku i czystości w wartowni oraz rejonie obiektów chronionych i przestrzeganie zakazu spania i spożywania alkoholu oraz obecności osób postronnych w wartowni. Płatnik podał, że jeśli pracownik przypilnował mienia i nikt nie miał pretensji, to rezultat został osiągnięty. Tak określony rezultat pracy zainteresowanych niewątpliwie więc sprzeciwiał się naturze umowy o dzieło. Ich czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie przy użyciu jakichkolwiek jednostek metrycznych czy parametrów technicznych, a jedynie do dokonania powtarzalnych czynności sprowadzających się do pilnowania mienia i utrzymania porządku. Praca ta była wyzbyta jakiejś innowacyjnej myśli, elementu własnej twórczości, co jest cechą wyróżniającą umowę o dzieło. Przede wszystkim zaś nie sposób określić wytworu pracy, co w świetle przedstawionych powyżej rozważań jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Czynności te jakkolwiek miały prowadzić do rezultatu w postaci estetycznego wyglądu miejsca pracy oraz strzeżenia określonych powierzchni (pilnowania ich) przed niebezpieczeństwami, w żadnym razie nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, bowiem wynikają one z pewnych powtarzalnych prac, nie wymagających cech indywidualizacji, a

raczej staranności działania. Prace związane z dozowaniem oraz porządkowe wykonywane miały być w określonym przez zamawiającego miejscu i wymagały dopełnienia wskazanych przez zamawiającego czynności, tj. reagowania na zagrożenia, okresowych obchodów terenu i czuwania. W żadnej mierze nie zależały więc od inwencji wykonawcy. W tym przypadku trudno byłoby też sprawdzić czy w owocu pracy zainteresowanych nie ma jakiś wad fizycznych. Płatnik, jak podał kontrolował jedynie czy pracownicy są trzeźwi oraz czy są na posterunku. Stąd też wniosek, że umowa o wykonywanie takiej czynności jak dozór czy sprzątanie, to wyraźnie umowa o świadczenie usług. Osoby wykonujące zatrudnienie w oparciu o podpisane umowy o dzieło nie miały też szczególnych uprawnień (licencji) i mogły być zastępowane.

Jak to wynika z treści lakonicznych umów w dacie podpisywania umów strony nie uzgodniły produktu finalnego (nie określiły dzieła), określiły jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały te czynności trwać. Osoba przyjmująca dzieło do wykonania nie podejmuje się więc wykonywać określonych czynności – jak to miało miejsce w przypadku zainteresowanych – ale zobowiązuje się uzyskać konkretny rezultat czy to materialny, czy też niematerialny. W sprawie tej płatnikowi zależało na starannym wykonaniu powtarzalnych, ciągłych czynności, nie zaś na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu. Wykonywane prace należały więc do konkretnych powtarzających się czynności wykonywanych w różnych odstępach czasu, a więc doraźnie i w miarę potrzeb, co jest charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, jako umowy starannego działania. Cena uzależniona była zaś od czasu pracy. Wynagrodzenie płatne było ryczałtowo, z dołu, co do zasady raz w miesiącu. Tak przyjęty system rozliczeń również charakterystyczny był dla umów cywilnoprawnych - płaca była wypłacana wyłącznie za godziny przepracowane. Wyraźnie wolą stron umowy było zatem świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż wynik nie był z góry określony.

Powyższe prowadzi do wniosku, że pomiędzy zainteresowanymi a płatnikiem w okresach objętych decyzjami doszło do zawarcia umów o świadczenie usług. Ten stosunek obligacyjny uzasadniał natomiast objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację płatnika oddalił.